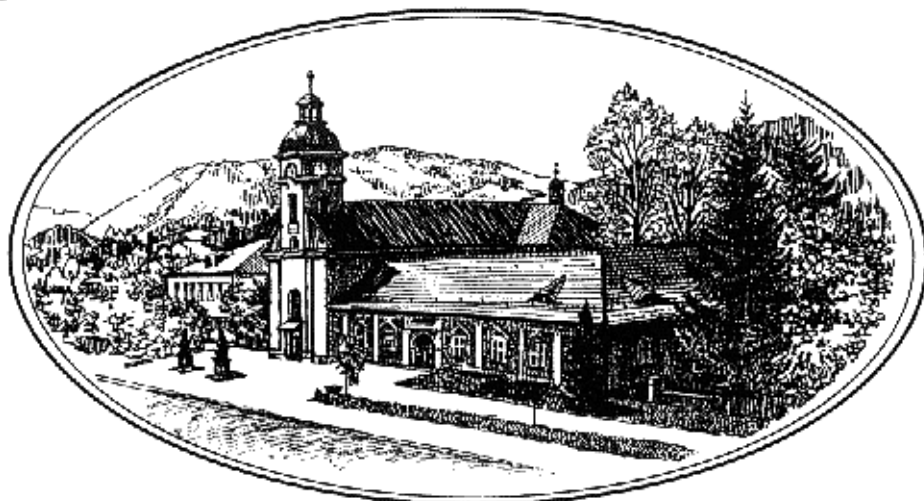


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 18 (778) 3 maja 2009 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

### Odrzucony

Konstytucja 3 Maja, której rocznicę uchwalenia dziś obchodzimy, to bardzo cenny i ważny dokument w dziejach naszej Ojczyzny. Celem tych, którzy pracowali nad jej kształtem była autentyczna troska o dobro Polski. Niestety została odrzucona na skutek działalności konfederacji targowickiej i przegranej wojny z Rosją. Jednak do dziś pozostaje wzorem mądrego ustawodawstwa, które powinno stać na straży ojczyzny i dobra jej mieszkańców.

Wspominając to wydarzenie zdajemy sobie sprawę, że jedni ludzie trudzą się na rzecz tego było lepiej, ale inni potrafili swoim działaniem skutecznie to odrzucić. Zanim postawimy najważniejsze pytanie warto wspomnieć także o innych wartościach, które dziś są odrzucane.

Konstytucja 3 Maja była pomyślana przez ludzi, dla których dobro kraju było czymś naprawdę ważnym. Jakże tacy ludzie i dziś są potrzebni! Z pewnością i dziś są oni obecni, choć czasem ich głos bywa skutecznie zagłuszany i rzadko bywa słyszany zwłaszcza w polsko języcznych mediach. Warto dziś z racji święta państwowego o tym wspomnieć, ponieważ niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego, w czyich rękach znajdują się media, zwłaszcza te prywatne. Gdyby w tej sprawie była większa świadomość ludzi podchodziliby do ich przekazu z dużo większym dystansem. Lecz niestety, to właśnie one ubrane w szaty atrakcyjnego przekazu cieszą się wielką popularnością. Te, które próbują pokazywać prawdę są nie tylko spychane na dalszy plan, ale dodatkowo ośmieszane i ukazywane tylko w złym świetle. Na szczęście nie brak ludzi zdrowo myślących, którzy potrafią zadać sobie trud szukania ziaren prawdy wśród plew manipulacji i kolorowych obrazków. Jednak trzeba mieć świadomość odrzucenia katolickiego głosu tak, by nie docierał on do naszych serc i domów.

Kolejnym polem będącym świadkiem odrzucenia jest rodzina. Na szczęście w społeczeństwie polskim rodzina ciągle jeszcze jest podawana jako jedna z najważniejszych wartości w życiu, niemniej trzeba także dostrzec

jakie w tym względzie zachodzą zmiany w mentalności. Jednym z przejawów owych niepokojących zmian jest odsuwanie macierzyństwa i ojcostwa na dalszy plan. Najpierw kariera i praca a potem dziecko. Można żyć w taki sposób, ale często jest tak, że na realizację planów jest już za późno. Poza zmianami w mentalności jest podejmowanych szereg działań, wymierzonych w dobro i jedność rodziny, których cel jest jasny: odrzucenie rodziny jako środowiska naturalnego i niezbędego dla normalnego funkcjonowania i rozwoju człowieka.

Długo można wymieniać przykłady, gdzie odrzucenie nie tylko występuje, ale zbiera swoje żniwo. Można je zobaczyć chociażby we wzrastającej liczbie osób szukających pomocy i wsparcia u psychologów. Głośno mówi się o kryzysie gospodarczym, ale ten, który dotyka samego człowieka jest znacznie głębszy i poważniejszy. Ale skoro został podjęty temat odrzucenia, warto postawić pytanie także w kwestii wiary: czy nasz Pan i Bóg również jest obecny na tej liście? Z wielkim smutkiem i bólem trzeba stwierdzić, że jest nie tylko kimś obcym, ale zajmującym czołowe miejsce, tak, jakby był największym wrogiem człowieka! Potwierdzenie tej smutnej prawdy słyszymy w dzisiejszych czytaniach mszalnych: "On jest kamieniem odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się kamieniem węgielnym" (Dz 4, 8 – 12). Syn Boży, który przyszedł, aby dać człowiekowi najważniejszą nowinę w dziejach świata, który przeszedł dobrze czyniąc uzdrawiając i dzieląc się miłością został przez człowieka odrzucony! I to w jaki sposób uznany za złoczyńcę i zabity jak najgorszy przestępca.

Powrót do tej bolesnej prawdy jest ważny i dziś. Żyjemy w świecie gdzie świadomie i w sposób zaplanowany walczą się i odrzuca wielkie wartości by w ich miejsce wprowadzić

pseudo - wartości. Próbuje się walczyć i usuwać z życia nawet samego Pana Boga! Ale choć to bolesna i smutna prawda bądźmy tymi, którzy mają odwagę iść pod prąd tego co małe i kłamliwe. Niechaj Chrystus i Jego Ewangelia będą naszym najważniejszym drogowskazem, który został przyjęty i któremu dochowujemy wierności do końca, nawet za cenę odrzucenia przez innych.

ks. Zbigniew Zachorek

### LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 4,8-12

Psalm: Ps 118

II czytanie: 1 J 3,1-2

Ewangelia: J 10,11-18

## Dlaczego i co warto czytać? - ks. Andrzej poleca

Dzisiaj o kolejnych powieściach, które można nazwać chrześcijańskimi thrillerami.

Pierwsza książka jest autorstwa **Franka E. Peretti**, o którym pisałem w poprzednim artykule i **Teda Dekkera**. Powieść nosi tytuł **Dom: Droga ucieczki jest w tobie** (*House*). Jack i Stephanie przemierzają swoim mustangiem jedną z pustych dróg Alabamy. Ich podróż przerywa tajemniczy wypadek. Nie pozostaje im nic innego, jak tylko pieszo udać się w poszukiwaniu pomocy. Zapada zmrok. Za kolejnym zakrętem trafiają na niewielki sztyl: ZAJAZD PRZYDROŻNY. Ich oczom ukazuje się przepiękny budynek, otoczony kamiennym murem i potężnymi, starymi dębami. Na drzwiach posiadłości znajduje się liścik, witający znużonych wędrowców. W środku poznają inną parę, której podróż skończyła się w identyczny sposób. Zupełnie jakby uwięziono się na nich jakieś лихо. W końcu jednak są bezpieczni... A może tak im się tylko wydaje? Tak zaczyna się opowieść, od której ani na moment nie będziecie w stanie się oderwać. Dom powoli zacznie ujawniać swoje tajemnice, a wy staniecie twarzą w twarz z grzechem i z grą, w której zwyciężają tylko nieliczni. Sądźcie, że wam się uda? Śmiało, wejdźcie do środka.

Kolejne książki są autorstwa **Teda Dekkera** - syna misjonarzy z Indonezji, który uczęszczał do wielokulturowej szkoły średniej, studiował filozofię i religioznawstwo, pracował jako dyrektor marketingu, prowadził też własną firmę. Od 1997 roku poświęcił się całkowicie pisarstwu. Wielokrotnie nagradzany wydał kilkanaście powieści osiągających rekordowe nakłady. W Polsce ukazały się dotychczas cztery powieści.

**Adam** (*Adam*). Daniel Clark, specjalista od portretów psychologicznych zatrudniony w FBI, podąża tropem zabójcy znanego jako Ewa. Nie ustaje w wysiłkach, by odnaleźć mordercę szesnastu młodych kobiet. Wnika w umysł psychopaty i dogłębnie analizuje chore, religijne podłoże zabójstw. Nie wie, że to on będzie następną ofiarą Ewy. Pierwszym Adamem. Po szesnastu beznadziejnych miesiącach śledztwo przybiera dramatyczny obrót, a Daniel zostaje postrzelony. Przywrócony do życia po dwudziestu minutach śmierci klinicznej, nie może dojść do siebie. Wie, że widział twarz mordercy, ale obraz jest zamazany. Nawet desperackie, niebezpieczne próby ponownego przeżycia własnej śmierci nie naprowadzają go na trop zabójcy. Wtedy Ewa atakuje znowu, tym razem wybierając cel bliski jego sercu. A obsesja Daniela przeradza się w walkę o życie, zachowanie równowagi psychicznej... i duszę.

**Błysk** (*Blink*). Miejsce akcji: USA. Seth, student Berkeley o IQ wyższym od Einsteina, wymyśla równanie, które redukuje wszystkie możliwe przyszłości do jednej - a zatem „Boży plan” dla świata istnieje. Seth niespodziewanie odkrywa, że w nagłym błysku świadomości widzi, co zdarzy się za chwilę... Miejsce akcji: Arabia Saudyjska. Miriam, córka szejka, jest świadkiem egzekucji. Ginie jej piętnastoletnia przyjaciółka, dla której ojciec wybiera śmierć przez utopienie, ponieważ nie chciała oddać się mężowi poślubionemu pod przymusem. Wkrótce Miriam dowiaduje się, że i ona ma wyjść za mąż, a jej ślub jest częścią politycznej intrygi... Czy Seth uratuje Miriam przed ślubem z Omarem? Czy agent NSA Clive Masters dopadnie Seta i Miriam? Czy zwycięży miłość, czy dżihad? Po czyjej stronie jest Samir? Po czyjej stronie jest Bóg?

**Obsesja** (*Obsessed*). Stephen Friedman prowadzi spo-

kojny tryb życia. Jest facetem jakich wielu. A może tak mu się tylko wydaje? Pewnego dnia otrzymuje niezwykłą informację, która wyprowadzi go z błędu. Informację zza grobu, od jednej z ofiar holokaustu. Informację, dzięki której dowiaduje się, że odziedziczył olbrzymią fortunę... Autor tym razem zabiera nas w podróż pełną pasji, chęci zemsty i wszechogarniającej obsesji na punkcie największego skarbu - kamieni Dawida, służących za ekwiwalent „Kodu Leonarda da Vinci”.

**Trzy** (*Three*). Sensacyjna powieść amerykańskiego powieściopisarza, zaliczanego do mistrzów thrillera, w którego książkach wyraźnie rysują się dobro, zło i wszystko, co jest między nimi. Po mistrzowsku skonstruowane zawirowania akcji i nieoczekiwany przebieg zdarzeń trzymają w napięciu do ostatniej strony. Kevin jedzie samochodem. Dzwoni telefon. Tajemniczy rozmówca daje Kevinowi trzy minuty na wyznanie grzechów i rozwiązanie dziwnej zagadki - w przeciwnym razie wybuchnie podłożona w samochodzie bomba... Ten znakomity thriller osiągnął milionowe nakłady w Stanach Zjednoczonych, otrzymał dwie prestiżowe nagrody w dziedzinie powieści sensacyjnej: Christy Award i ECPA Gold Medalion Award.

## „Otoczmy troską życie”

### Historia legalizacji aborcji w Polsce (dokończenie)

Z początkiem 1996 r. gdański KIK skierował pismo do Prokuratora Generalnego L. Kubickiego o wszczęcie postępowania karnego wobec posłów, którzy we wniosku o nowelizację podali nieprawdę. Ostatecznie zbrodniczą nowelizację pozbawiającą prawa do życia poczęte dzieci, przegłosowali w Sejmie postkomuniści i liberałowie, a prezydent A. Kwaśniewski podpisał ją 20 listopada 1996 r. Tę zbrodniczą nowelizację zaskarżyli do Trybunału Konstytucyjnego senatorowie AWS i Trybunał Konstytucyjny, decyzją z dnia 28 maja 1997 r., przywrócił poczętym dzieciom prawną ochronę życia.

Fakt medyczny, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia, podawany jest obecnie już nie tylko w opracowaniach naukowych, podręcznikach dla studentów medycyny, ale także w popularnych poradnikach medycznych oraz podręcznikach do szkół podstawowych. Pomimo tego we wszystkich krajach członkowskich UE, z wyjątkiem Irlandii i Malty, doprowadzono do legalizacji zabijania poczętych dzieci. Warunkiem przyjęcia kandydującego państwa do Unii Europejskiej jest zniesienie w nim kary śmierci nawet dla najgroźniejszych przestępców i największych zbrodniarzy. To żądanie stawiane jest w imię szacunku dla życia każdego człowieka. Jednocześnie ta sama Unia domaga się od państw członkowskich wprowadzenia pełnej swobody aborcji, czyli okrutnej kary śmierci - zabójstwa absolutnie niewinnego i bezbronnego dziecka poczętego! Jakimi słowami można ten zbrodniczy absurd określić? Alogiczność, niekonsekwencja, schizofrenia moralno-prawna?

Trzeba przypomnieć słowa Matki Teresy z Kalkuty, Laureatki Pokojowej Nagrody Nobla, wypowiedziane w 1994 r. na międzynarodowej konferencji ONZ w Kairze: „Wiele razy powtarzałam - i jestem tego pewna - że największym niebezpieczeństwem zagrażającym pokojowi jest dzisiaj aborcja. Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie i mnie byśmy się nawzajem nie pozabijali?”.

(dr inż. Antoni Zięba)

## Śladami Chrystusa - pielgrzymka do Ziemi Świętej 21.-27.03 (dokończenie)

W czwartek, tj. piątego dnia, wyjechaliśmy z Betlejem w stronę Galilei. Po drodze zatrzymaliśmy się na mszę św. w Maryjnej świątyni Stella Maris w Hajfie. W ramach tej świątyni nawiedziliśmy również Grotę Proroka Eliasza. Stella Maris znajduje się dosyć wysoko na górach Karmelu. Nieopodal świątyni jest punkt widokowy, skąd roztacza się przepiękny widok na Hajfę i na morze. Z Hajfy pojechaliśmy do Akry (ostatniej twierdzy krzyżowców na Bliskim Wschodzie). Po drodze z okien autokaru mogliśmy podziwiać precudowne Ogrody Bataistów. W Akrze widzieliśmy między innymi słynny meczet oraz karawanseraj (dawny zajazd) i mieliśmy chwilę odpoczynku w porcie z uroczym widokiem na spokojne morze. Z Akry udaliśmy się w dalszą drogę. Naszym kolejnym przystankiem była Góra Tabor, na którą wjechaliśmy taksówkami pędzącymi z zawrotną prędkością po bardzo wąskiej i krętej szosie. Ponieważ było ciepło i słonecznie, ze szczytu Góry Tabor mogliśmy podziwiać panoramę całej okolicy, nawet góry sąsiadującej z Izraelem Jordanii. Zwiedziliśmy także miejsce Przemienienia Pańskiego z kaplicami Mojżesza i Eliasza.

Ostatnim naszym przystankiem przed Nazaretem była Kana Galilejska, gdzie w miejscu pierwszego cudu małżonkowie dokonali odnowienia przysięgi małżeńskiej, a osoby żyjące samotnie odmówiły akt zawierzenia Panu Bogu, co było bardzo wzruszające. Wiele osób zakupiło sobie na pamiątkę symboliczne wino z Kany Galilejskiej.

Dwie ostatnie noce spędziliśmy w Nazarecie. Nasz hotel był bardzo blisko położony Bazyliki Zwiastowania, zatem następnego dnia rozpoczęliśmy zwiedzanie właśnie od tej największej bazyliki na Bliskim Wschodzie oraz pobliskiego kościoła św. Józefa. Stamtąd autokarem przejechaliśmy na Górę Ośmiu Błogosławieństw nad Jeziorem Genezaret, gdzie uczestniczyliśmy w mszy św. na świeżym powietrzu. W następnej kolejności w Kafarnaum zwiedziliśmy ruiny domu św. Piotra oraz synagogi i zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia pod figurą św. Piotra. Pojechaliśmy również do Tabhgi - miejsca cudownego rozmnożenia chleba i ryb oraz do miejsca otrzymania prymatu przez św. Piotra. Następnie mieliśmy trochę wolnego czasu na kąpiel lub opalanie nad Jeziorem Genezaret. Potem udaliśmy się nad rzekę Jordan, gdzie odnowiliśmy swoje przyrzeczenia chrzcielne, a ks. Zbyszek symbolicznie polewał pielgrzymów wodą z Jordanu. Po nawiedzeniu rzeki Jordan udaliśmy się jeszcze raz nad Jezioro Genezaret, by popłynąć barką. Spotkało nas duże szczęście, ponieważ w trakcie naszego rejsu po jeziorze zaczęła się zmieniać pogoda. Ledwie wysiedliśmy z barki i weszliśmy do autokaru, a zerwała się istna ulewa. Mimo wszystko, w bardzo pozytywnych nastrojach wróciliśmy do Nazaretu.

Siódmego, ostatniego dnia naszego pielgrzymowania, wczesnym rankiem wyruszyliśmy na lotnisko do Tel Aviv'u. Po drodze na chwilę zatrzymaliśmy się w Cezarei Nadmorskiej, gdzie przy wschodzie słońca podziwialiśmy pozostałości starożytnego rzymskiego akweduktu (wodociągu) i ostatni raz mogliśmy jeszcze spojrzeć na Morze Śródziemne. Po przejściu wszystkich formalnych kontroli na lotnisku, odlecieliśmy do Bratysławy. Pogoda nam dopisywała, więc z okien samolotu mogliśmy obserwować wspaniałe widoki, na przykład ośnieżone szczyty gór w Turcji i Rumunii. Do Bratysławy dolecieliśmy bez

większych problemów. Korzystając z godziny wolnego czasu zwiedziliśmy Bazylikę św. Marcina i Starówkę w Bratysławie, a w drodze powrotnej do Polski na jednym z postojów widać było w oddali zamek w Trenczynie.

Do Ustronia dotarliśmy wieczorem około ósmej godziny. Na zakończenie naszej pielgrzymki ks. Zbyszek odprawił mszę św., a ks. proboszcz ciepło nas powitał. Pomimo dużego zmęczenia, wszyscy byli uśmiechnięci i zadowoleni oraz wdzięczni, że dane nam było uczestniczyć razem w tej niezwykłej pielgrzymce drogą, po której 2000 lat temu kroczył Sam Chrystus.

Na zakończenie wypada także wspomnieć o polskich akcentach, które towarzyszyły nam przez cały czas trwania naszej pielgrzymki. Szczególnie warto wymienić tutaj przepiękny składany ołtarz ofiarowany przez Polaków, który przebył daleką drogę poczynawszy od Krakowa i Wadowic, poprzez Rzym, aż do Jerozolimy. Dzięki uprzejmości polskich braci zakonnych nasza grupa miała wyjątkową możliwość obejrzeć z bliska ten ołtarz na dzień przez jego oficjalnym odsłonięciem. W wielu kościołach można było również zobaczyć na ścianach fragmenty Pisma Świętego lub modlitwy w języku polskim oraz wizerunki Matki Bożej (najczęściej Matki Boskiej Częstochowskiej). Patriotycznym akcentem było także wciągnięcie polskiej flagi na maszt barki płynącej z nami po Jeziorze Genezaret, któremu towarzyszyło uroczyste odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego. Dzięki tym przejawom polskości oraz panującej w naszej grupie rodzinnej atmosferze, nawet będąc tak daleko od ojczystego kraju, można się było poczuć jak u siebie w domu.

Podążając śladami Chrystusa, na nowo odkrywaliśmy historię zapisaną na kartach Biblii, Jego narodzenie, nauczanie, mękę oraz śmierć. Wspólnie z ks. Zbyskiem staraliśmy się odpowiedzieć na pytanie "Czy jestem szczęśliwym człowiekiem?". Naszymi kluczami do szczęścia okazały się przyjaźń, modlitwa, przebaczenie oraz to, co najważniejsze, czyli decyzja, aby zawsze być po stronie Chrystusa i ofiarować Mu wszystko, ponieważ On za Swoją bezgraniczną miłość nie żąda od nas niczego w zamian.

Oby ta Boża Miłość wypełniła ludzkie serca, obaliła betonowy mur nienawiści i przyniosła prawdziwy pokój tej Najświętszej Ziemi.  
*Magdalena Wantulok*

**Przed nami maj**, najpiękniejszy z miesięcy, bo to miesiąc pierwszych kwiatów i świeżej zieleni. Wszystko w nim umajone, pachnące, świeże.

Ten właśnie miesiąc oddaliśmy Matce Bożej - Najświętszej Maryi Pannie, Oblubienicy św. Józefa. Jest Ona obecna u zarania naszego Odkupienia. Przez Nią przyszedł do nas Chrystus, by za Jej pośrednictwem złać na nas potrzebne łaski.

Najśw. Maryja Panna wyzwala nas od niezliczonych niebezpieczeństw, których sami nie potrafilibyśmy uniknąć. Ona ofiarowuje nam wszystko, co "zachowała w swoim sercu". W Niej ludzkość znalazła pierwszą oznakę nadziei, tu odzyskuje ją każdy mężczyzna i kobieta, każde dziecko, każdy młodzieniec i dziewczyna. Zwracamy się do Niej, kiedy czujemy się zagubieni, kiedy chcemy wyprostować kierunek życia. Ona jest "pewną nadzieją zbawienia", która przyświeca pośród trudności życiowych. Zwracamy się do Niej wówczas, gdy gaśnie wiara w naszych sercach.

Maryja jest dla nas wzorem miłości, która dojrzewa i najpełniej przejawia się pod Krzyżem Chrystusa. Maryja jest Matką naszego Narodu, który od wielu wieków czci Ją jako swoją Królową. Dlatego najpiękniejszy miesiąc w roku Kościół poświęcił właśnie Jej. Od początku maja biją dzwony wzywając do gromadzenia się w świątyniach, przy kapliczkach przydrożnych, by w strofach Litanii Loretańskiej wyśpiewać chwałę Maryi.

## Drogiemu Księdzu Danielowi

Dzień prymicji w naszym życiu niecodziennym  
jest zdarzeniem

Zaśpiewajmy pieśń - Te Deum - Panu Bogu  
z dziękczynieniem

On to bowiem w Swej dobroci los Twój wziął  
w troskliwe dłonie

I wytyczył chlubną ścieżkę w tym życiowym maratonie  
Tutaj chrzcili Cię w kościele, aby wiarą wzmocnić duszę

Tu spędziłeś czas dzieciństwa -  
szkolne lata pełne wzruszeń

Studia ekonomiczne przeniosły Cię do Krakowa

Tam - gdzie Wisła pod Wawelem  
bierze wartki bieg do morza.

Żeś sportowcem doskonałym wszyscy o tym dobrze  
wiedzą

Zimą narty - latem tenis - By przebywać wraz  
z młodzieżą

Serce zawsze masz otwarte toteż zaufanie budzisz  
Swym uśmiechem i pomocą co dzień się dla bliźnich  
trudzisz

Nic dziwnego, że znalazłeś swoje miejsce  
w Panewnikach

Daniel - dano Ci na imię i strój skromny - zakonnika  
Potem studia w trakcie których roczny pobyt  
w Jaworzynce

Tam w pustelni - rozmodlony - ofiarujesz Bogu Serce.

Dzisiaj w Twym rodzinnym mieście  
chcemy Bogu oddać chwałę

Za wspaniały dar kapłaństwa - za kapłańskie powołanie

Niech Cię nadal Pan Bóg wspiera i z pomocą  
Swoją spieszy

Niechaj zamiar raz podjęty zawsze kończy się sukcesem

Życzymy też wytrwałości w wiernej służbie Kościołowi  
Służąc Bogu Wszechmocnemu a oddaniem człowiekowi.

**Bartłomiej Waszek** - o. Daniel - urodził się 12 czerwca  
1974 r. w Cieszynie, ochrzczony został 14 lipca 1974 r. w ko-  
ściele św. Klemensa w Ustroniu

W 1981 r. rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 6 w  
Jastrzębiu Zdroju, a od 1983 r. uczył się w SP nr 1 w Ustroniu.  
29 maja 1983 r. przystąpił do I Komunii św. w parafii NMP Matki  
Kościoła w Jastrzębiu Zdroju. W 1989 r. przyjął sakrament bierz-  
mowania w parafii św. Klemensa w Ustroniu.

Od 1989 do 1993 roku uczył się w Liceum Ogólnokształcą-  
cym im. Osuchowskiego w Cieszynie. Natomiast w latach 1994 -  
1999 studiował na Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

Od września 2000 r. do września 2001 r. odbył postulat w  
Zakonie Ojców Franciszkanów w Chorzowie, zakończony obło-  
czynami i przybraniem imienia zakonnego Daniel.

Od 2001 do 2002 r. odbył nowicjat w Miejskiej Górcie, za  
kończony 31 sierpnia pierwszymi ślubami czasowymi, które  
złożył na ręce prowincjała Józefa Czury.

W 2002 r. rozpoczął studia teologiczne w Seminarium  
Ojców Franciszkanów w Panewnikach. Ukończył je 12 marca  
2009 r. obroną pracy magisterskiej na Wydziale Teologii KUL-u  
im. Jana Pawła II i uzyskaniem tytułu magistra teologii.

W międzyczasie, 6 stycznia 2008 r. w Katowicach -  
Panewnikach złożył śluby wieczyste, 10 kwietnia tego samego  
roku otrzymał z rąk abp. Damiana Zimonia święcenia diakonatu  
a w miniony czwartek, tj. 30 kwietnia, święcenia kapłańskie,

## 46. Światowy Dzień Modlitw o Powołania

### Powołanie

*"Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego -  
mówi bowiem: Stare jest lepsze" (Łk 5,39.) Nie lubimy zmian.  
Ciepła posadka, wygodne mieszkanko, czegoś chcieć więcej od  
życia. Gdy czasami zdarza nam się usłyszeć skierowane do nas  
słowa Jezusa "pójdź za mną" w najlepszym wypadku odburknie-  
my a niech sobie księża idą.*

Ja mam swoje zajęcia, swój biznes, ustabilizowaną sytu-  
ację życiową po co mi to. Nie mam czasu żeby zajmować się  
głupstwami.

Pamiętacie opis powołania Św. Piotra? Facet ma dobrze  
prosperującą firmę rybacką, ustabilizowaną sytuację życiową  
(stan cywilny żonaty, teściowa trochę choruje) a na dodatek  
zdarzył mu się interes życia: dwie pełne łodzie świeżych ryb. Nie  
mówi: *zaczekaj Jezus, posprzedaję ryby, firmę przekażę synom,  
może kiedyś, gdy przejdę na emeryturę i będę miał dużo wolne-  
go czasu...* Zostawia wszystko i idzie za Nim.

Powiecie dobrze, ale to był Święty Piotr. Nie każdy od razu  
jest świętym, Piotr nim stał się świętym też miał swoje wpadki a  
jednak zawierzył powołaniu. Każdy z nas ma możliwość co-  
dziennie usłyszeć głos wzywający do pójścia za Jezusem. Waż-  
ne, jak na ten głos zareagujemy, nie od razu musimy, jak to  
zrobił Św. Piotr, porzucić cały swój dorobek. Ważna jest prze-  
miana, wyjście na zewnątrz ze swojego wygodnego światka,  
zmiana dotychczasowego trybu postępowania. Problem polega  
na tym, że nie bardzo nam się chce zmieniać sytuację, która jest  
dla nas wygodna. Nasze przyzwyczajenia ostro protestują prze-  
ciwko ich porzucaniu. Znajdujemy tysiąc jeden wymówek, żeby  
tylko pozostawiono nas w spokoju. Zastanówmy się czy czasami  
nie należymy "...do tych, co sądzą, że ludzie jak kamienie mu-  
szą porastać mchem nie ruszając się z miejsca." (B. Prus, Lalka).

Na co dzień kierowany jest do nas głos powołania (nie  
tylko do stanu duchownego), od nas zależy czy go rozpoznamy.

Pewna legenda opowiada, że opat udał się raz do mędrca,  
by zapytać go, dlaczego ich klasztor, kiedyś jeden z najwięk-  
szych w Europie, dziś liczy jedynie kilku starych zakonników.  
Świątobliwy mąż odpowiedział, że pośród nich jest Mesjasz,  
który wrócił w przebraniu na ziemię, a oni Go nie rozpoznali.  
Ponieważ nie było nikogo wśród nich, kto nie miałby wad, za-  
konnicy doszli do wniosku, że te wady są właśnie przebraniem.  
Skoro więc nie wiadomo kto jest Mesjaszem, trzeba na wszyst-  
kich uważać i odnosić się do każdego z miłością. Trudno w to  
uwierzyć, ale w klasztorze zapanowała radosna atmosfera, która  
promieniowała na zewnątrz i wkrótce do furty znów zaczęli pu-  
kać młodzieńcy, prosząc o przyjęcie.

Słowa, które kieruje do nas Jezus są również "w przebra-  
niu" i tylko od nas zależy czy potrafimy je rozpoznać

*red. Błażusiak J. "U św. Antoniego" Brzegi*

których udzielił także abp Damian Zimoń. Wspólnie z ojcem  
Danielem święcenia przyjął jego sześciu współbraci. Natomiast  
wcześniej abp udzielił święceń diakonatu sześciu klerykom.

W uroczystości obok najbliższych wzięły udział ks. prob.  
Antoni Sapota a także wielu księży zakonnych i diecezjalnych.  
Byli też krewni, znajomi oraz parafianie ze wspólnot, z których  
wywodzą się nowowyświęceni.

***Cała Parafia dumna jest z kolejnego kapłana wy-  
wodzącego się z Ustronia. Życząc Mu wielu łask Bo-  
żych i darów Ducha Św. będzie wspierała Go swoją  
modlitwą***

## Kącik poezji

Matko -  
W Ciebie wpatrzenni  
Uczymy się  
Twoich ran na nowo

Matko Boga -  
Królowo Polski  
Patronko naszej  
Nadziei

Bądź pozdrowiona  
W godzinie  
Co wieczności  
Chwilą

Gdy Pełnia Łaski  
Dotyka

Urszula Stefania Korzonek

## Krótko o pielgrzymce w Góry Świętokrzyskie.

Nasze pielgrzymowanie rozpoczęliśmy w sobotę ok. godz. 5<sup>00</sup>. Wyruszyliśmy z modlitwą na ustach, a mając jako opiekuna ks. Zbyszka wiedzieliśmy, że dobrze spędzimy ten czas.

Droga mijąca spokojnie i już ok. godz. 8<sup>30</sup> zwiedzaliśmy w Jędrzejowie przepiękny kościół poświęcony Wniebowziętej Najśw. Maryi Pannie, patronce zakonu cysterskiego. Po dalszych trzech godzinach znaleźliśmy się w Jaskini Raj, by podziwiać jej wytworne stalagmity oraz stalaktyty. Kolejnym punktem naszego pielgrzymowania był Święty Krzyż na Łysej Górze. Zwiedziliśmy pobenedyktynski klasztor, w tym Muzeum Misyjne Zakonu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, z pamiątkami przywiezionymi z wypraw misyjnych.

Potem udaliśmy się do Kałkowa-Godowa, głównego celu tej pielgrzymki. Tam duże wrażenie na wielu z nas zrobiła Głoga-Martyrologium Narodu Polskiego. Jest to miejsce, które warto zobaczyć, chociażby ze względu na kaplicę księdza Jerzego Popiełuszki. Kto chciał, mógł sobie indywidualnie odprawić drogę krzyżową.

Po tych przeżyciach udaliśmy się do Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej na mszę św. W górnej świątyni, gdzie w ołtarzu głównym znajduje kopia słynącego łaskami obrazu Bolesnej Królowej Polski z Lichenia, byliśmy świadkami odsłonięcia obrazu. Przy dźwiękach fanfar stopniowo ukazała się Bolesna Królowa Polski z orłem na piersiach. Po mszy św., pełni wrażeń udaliśmy się do Radomyśla nad Sanem, gdzie w domu rekolekcyjnym spędziliśmy noc, a wcześniej rano następnego dnia uczestniczyliśmy we mszy św.

Po śniadaniu wyruszyliśmy w dalszą drogę. Korzystając z usług przewodnika zwiedzaliśmy przepiękny Sandomierz. Z okien autokaru podziwialiśmy ruiny zamku w Bodzentynie. W okolicy Ostrowca Świętokrzyskiego przeszliśmy podziemną trasę turystyczną prahistorycznej kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach oraz obejrzeliśmy rekonstrukcję wioski neolitycznej. Kolejną atrakcją, która zrobiła wrażenie nie tylko na najmłodszych uczestnikach pielgrzymki, był Park Jurajski w Bałtowie. Zwiedzanie Parku to niezwykła przygoda i podróż w czasie poprzez okresy geologiczne naszej Ziemi - od początku jej istnienia do momentu pojawienia się istot ludzkich. Można było zobaczyć rekonstrukcje dinozaurów wykonane w ich naturalnych rozmiarach. Szczególnie zaś zainteresowanie wzbudził model największego drapieżnika wszechczasów - tyranozaura.

Jako, że czekała nas długa droga powrotna, ok. godz. 17 musieliśmy z żalem pożegnać to piękne miejsce. Wracając, mimo zmęczenia, zwracaliśmy uwagę na piękne widoki, a także dzieliłiśmy się wrażeniami, albo... drzemaliśmy. I tak, bezpiecznie i spokojnie, do Ustronia dotarliśmy kilka minut po godz. 22.

Podsumowując, chciałbym podziękować wszystkim, którzy zdecydowali się na to pielgrzymowanie, a w szczególności ks. Zbyszkiemu za zorganizowanie tego wyjazdu. R. Langhammer

## Z życia parafii

- Dzieci, które 10 maja przystąpią do I Komunii św. miały już swoją pierwszą spowiedź - w sobotę 18 kwietnia.
- Bardzo późnym wieczorem w niedzielę 26 kwietnia powrócili uczestnicy pielgrzymki w Góry Świętokrzyskie (relacja obok).
- W poniedziałek seniorzy mieli swoje miesięczne spotkanie.
- We wtorek po wieczornej mszy św. odbyło się spotkanie Księdza Proboszcza z katechetami.
- W środę po wieczornej mszy św. s. Aneta spotkała się z rodzicami dzieci klas III
- W czwartek, 30 kwietnia, o godz. 16<sup>00</sup> dk Daniel Waszek w Katowicach-Panewnikach przyjął święcenia kapłańskie z rąk abpa Damiana Zimonia. Natomiast w sobotę, 2 maja, odprawił mszę św. prymicyjną w naszym kościele (relacja ze mszy św. prymicyjnej za tydzień).
- Miniony tydzień przeżywaliśmy jako eucharystyczny.

## Księżę Proboszczu!

Z okazji 59 urodzin życzymy:  
**pomyślności, to znaczy chcemy, aby wszystko  
było tak, jak sobie Pan Bóg pomyślał.  
A Pan Bóg już wie, co komu dać.**

*W imieniu Wspólnoty Parafialnej  
redakcja „Po górach, dolinach...”*

Być kropłą rosy, którą przycupnęła w słońcu, na brzeżku serca,  
tak blisko rozpęczy, że już nadziei pełna...  
Bo wie, co to znaczy służyć, milczeć, żyć śpiewać,  
żał - radością kończyć...

**W najbliższą sobotę, tj. 9 maja,  
w dniu urodzin Księdza Proboszcza, bę-  
dziemy dziękować Dobremu Bogu za ko-  
lejny rok Jego życia i prosić Maryję  
o dalszą opiekę.**

**Serdecznie zapraszamy na mszę  
świętą o godzinie 18<sup>00</sup>.**

## JUBILACI TYGODNIA

Zofia Zuberek

Renata Ciszewska

Zofia Schays

Stanisław Boras

Maria Kloza

Stefania Legierska

Stanisław Ferfecki

Władysław Fabian



**Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia,  
wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz  
radości i spokoju na długie lata życia.**

# Kącik dla dzieci

W dzisiejszym wydaniu kącika mamy dla Was krzyżówkę. Jej rozwiązaniem jest hasło w pogrubionej ramce. Napiszcie je na kartce i koniecznie dopiszcie swoje imię, nazwisko i wiek, a potem wrzucicie do skrzynki z napisem „Po górach, dolinach...”, która znajduje się w przedsionku kościoła albo przynieście do zakrystii w terminie do 10 dni (do środy). Dla jednego dziecka zostanie wylosowana nagroda książkowa, a wyniki losowania wydrukujemy za dwa tygodnie. Powodzenia!

## Polskie Lourdes

Pewnego dnia 13-letnia Justynka wychodziła wraz z mamą z plebanii z ostatniego już egzaminu przed przystąpieniem do Pierwszej Komunii świętej. W rosnącym w ogrodzie klonie dostrzegła dziwną jasność, a w niej Piękną Panią. Ani mama, ani towarzyszący im ksiądz proboszcz nic nie widzieli, ale zachęcili dziewczynkę, aby nazajutrz przyszła się w to miejsce pomodlić. Justyna przyszła z grupką koleżanek. Tego dnia Piękną Panią zobaczyła też młodsza o rok Basia. Przez kilka pierwszych dni pojawiająca się na drzewie postać nic nie mówiła. W końcu Justynka, na polecenie księ-

dza, zapytała Piękną Panią, czego żąda. W odpowiedzi usłyszała: "Chcę, abyście codziennie odmawiały Różaniec". Następnego dnia dziecko poprosiło o wyjaśnienie, kim jest ukazująca się postać. Matka Boża oznajmiła: "Jam jest Najświętsza Maryja Panna, Niepokalanie Poczęta".

Na miejscu objawień zaczęło się gromadzić bardzo dużo ludzi, dla których szczególnie poruszające było to, że Matka Boża przemawia do dziewczynek po polsku w czasie, kiedy ten obszar Polski znajdował się pod zaborem pruskim i nawet ksiądz proboszcz, nie będąc Polakiem, przemawiał do swoich wiernych po niemiecku. Jednak to właśnie on zachęcał dziewczynki do przychodzenia na miejsce objawień i skrupulatnie notował wszystko, co dzieci widziały i słyszały. Sam też głęboko wierzył w prawdziwość relacji Justynki i Basii.

Na polecenie Matki Bożej w Gietrzwałdzie na miejscu objawień postawiono figurę Najświętszej Maryi Panny, która stoi tam do dziś. Maryja pobłogosławiła też pobliskie źródło, z którego czerpią wodę ci, którzy szukają uzdrowienia. Według słów Matki Bożej, warunkiem odzyskania zdrowia jest jednak wytrwała modlitwa i poprawa życia.

(J.B.M)

1. Była nią 84-letnia Anna, która poznała Mesjasza w przyniesionym do świątyni Dziecku.

2. Najstarsza polska pieśń religijna i zarazem najstarszy tekst poetycki w języku polskim.

3. Oblubieniec Maryi Panny.

4. ... Zebrzydowska z Drózkami.

5. „Polskie La Salette” na Podkarpaciu..

6. Mazurska miejscowość zwana polskim Lourdes; tu Matka Boża objawiała się dwóm dziewczynkom w 1877 roku (o tej historii można poczytać w opowiadaniu powyżej)

7. Ośrodek kultu religijnego, często na miejscu objawień.

8. W tej śląskiej miejscowości „mieszka” Matka Boża Uśmiechnięta.

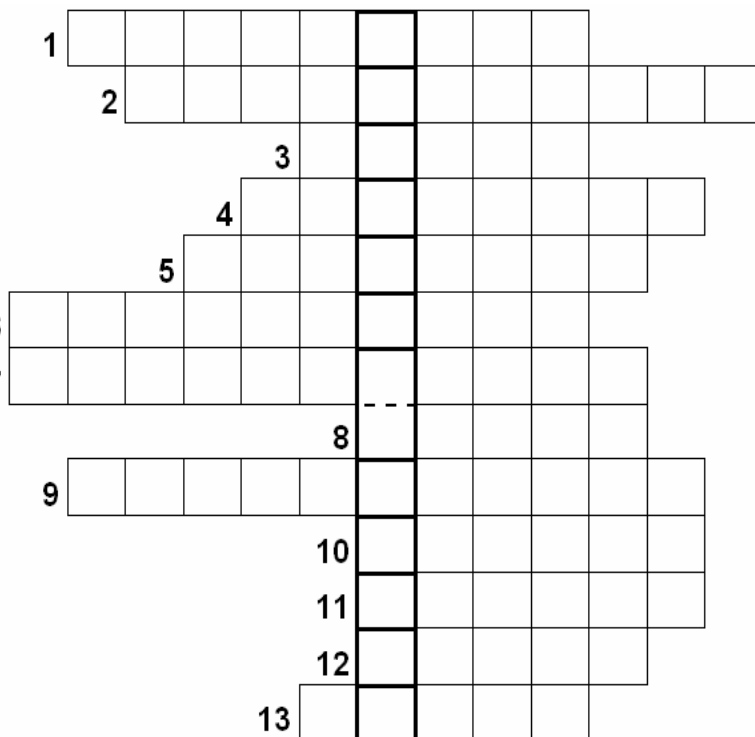
9. Najczęstszy cel pielgrzymek Polaków.

10. W tym wielkopolskim sanktuarium znajduje się obraz koronowanej Matki Bożej tulącej do piersi orła.

11. Bóg spełnił obietnicę i pozwolił temu starcowi przed śmiercią wziąć na ręce Syna Bożego.

12. W tej miejscowości znajduje się słynący łaskami obraz Matki Bożej Gregoriańskiej, który został skradziony papieżowi Urbanowi XIII przez Mikołaja Sapiechę.

13. Według prorocтва Symeona przeniknie serce Maryi.



### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)